

No. 324

Cena prenumeraty:

w Łodzi
Kwartalnie Mk. 945.
Miesięcznie „ 315.
za roznośnienie
35 mk. miesięcznie.
Z przes. poczt.
Kwartalnie Mk 1160
Miesięcznie „ 385.
poza Łódź, egz. mk 16

w Ameryce:
1/2 dolara miesięcznie

Konto Pocztowej Kasy
Oszczędności 60,594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**BUDUJMY
OJCZYZNĘ
zgodą i pracą!**

KALENDARZYK

20	N. Feliksa Wal
21	P. Ofiarow. NMP
22	W. Cecylii M. P.
23	S. Klemensa P.
24	C. Jana od Krz.
5	P. + Katarzyny P
26	S. Piotra P. M.

**REDAKCJA
w ŁODZI**

**Al, Kościuszki No 41
TELEFON 28,**

ROZZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Piątek, dnia 25 listopada 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do rozwoju przyjmuje wyjątkowo „Kontakowa Polska Jasna 10.
Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofert administracja nie odpowiada.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Ustawa w sprawie daniny.

(wp) Wbrew pogłoskom, jakoby Karachan miał przebywać już w Warszawie, dowiadujemy, że przebywa on jeszcze w Berlinie, skąd prawdopodobnie bezpośrednio uda się do Moskwy. (3)

[wp] — Klub P. S. L. wniósł do łaski marszałkowskiej wniosek nagły w sprawie broszury p. Jana Zamorskiego (Zw. L. Nar.) Klub ten dopatruje się w broszurze tej obrazę armii polskiej i Naczelnika państwa. (3)

(wp) — Dziś podał się do dymisji prezydent m. Warszawy Strzewicki. Dymisja jego ma pozostawać w związku z uchwałą Rady ministrów o rozwiązaniu Rady miejskiej. Wedle informacji rządowych dymisja nie wpłynie zupełnie na stanowisko rządu w tej sprawie, i będzie podpisana przez Naczelnika państwa w dniach najbliższych. (3)

(wp) W Min. spr. zagranicznych odbędzie się 29 b. m. konferencja w sprawie niesienia pomocy głodnym w Rosji. (3)

Komisja prawnicza zdecydowała odłożyć dyskusję nad projektem zmiany ustawy o ochronie lokatorów do 1 grudnia r. b. Na obrady zaproszony będzie prez. m. Warszawy.

(wp.) B. charge d'affaires i min. pełnomocny polski w Rosji p. Tytus Filipowicz został mianowany przewodniczącym komisji międzyministerjalnej do spraw niesienia pomocy głodnym w Rosji.

(wp.) Posel polski na Łotwie p. Luksza przyjeżdża 24 b. m. do Warszawy.

RADA MIN. ODBYŁA POSIEDZENIE.

Obrady dotyczyły dwóch projektów i ministerstwa spraw wewn. i sprawiedliwości w sprawie przeciwdziałania agitacji anty państwowej, które skierowane były głównie przeciw komunistom.

Lewica domagała się przejścia do porządku dziennego nad temi projektami. Wniosek jej jednak upadł i przez cały czas narad toczyła się żywa dyskusja.

P. Urbanowicz, przedstawiciel min. spr. wewn. przedstawił sytuację wewnątrz państwa pod względem politycznym. — Wynurzenia jego uznano za poufne.

(wp.) W czasie najbliższym przybędzie do Warszawy p. Jan Woroniecki, charge d'affaires polski w Waszyngtonie, zastępujący tam posła polskiego p. Kazimierza Lubomirskiego, którego dymisja została przez rząd przyjęta.

W podkomisji daninowej referował podsekretarz stanu p. Markowski o daninie, jaką mają złożyć rolnicy. Ułożono tabelę, która od powiednio do posiadanych gruntów przyznaje małorolnym pewien upust.

W b. zaborze pruskim gospodarstwa placące tytułem podatku gruntowego 2,20, 4,400 4,41, 6,6, dalej 6,61—8,8, 8,81—13,2, 13,21—17,06. W ten sposób degresja obejmuje 20 proc. daniny rolnej brutto—razem na podstawie ulg z powodu strat wojennych i osobistych 32 proc.

W b. Kongresówce otrzymują upust: 95 pr., 50 proc., 40 proc., 30 proc., 20 proc., 10 proc., gospodarstwa placące tytułem podatku gruntowego bez podymnego: 28 mk., 29 do 55 mk., 56 83, 84—110, 111—165, 166—220.

W Małopolsce otrzymują te same procenty upustu gospodarstwa placące tytułem podatku gruntowego 44 mk., 45—78, 88—130, 131—173, 174—260, 261—343 mk.

Mnożnik dla Królestwa placącego 92 miliony podatku gruntowego wynosi 360, dla Galicji placącej 108 milionów tego podatku 225. B. zabór pruski 4200. Przeciętnie od hektara danina ma wynosić 3515 mk.

Ze danina będzie ciężarem poważnym, o tem świadczy, że na podstawie wyżej podanej w b. Królestwie majątek 1200-morgowy zapłaci 3 miliony, majątek 21-morgowy 21 tysięcy.

Posel Wierzbicki, znany także w Wielkopolsce, przedstawił wnioski, dotyczące daniny od przemysłu i handlu, uzgodnione z przedstawicielami wszystkich dzielnic.

Na specjalną uwagę zasługuje projekt ustawy o daninie państwowej wyrównawczej.

Projekt ten ma na celu pociągnięcie do świadczeń na rzecz skarbu państwa osób, wzbogaconych w czasie wojny, a nieopodatkowanych w dostatecznej mierze.

Wymiar tej daniny poruczony będzie komisjom obywatelskim, wyposażonym w nadzwyczajne uprawnienia. Komisja ta będzie mogła żądać od podatników złożenia przysięgi manifestacyjnej. Daninie wyrównawczej podlegają następujące przedmioty:

towary, platyna, złoto, srebro, drogie kamienie oraz wyroby z nich bez względu na to czy są przedmiotem handlu, czy nie; gotówka w walucie polskiej, nie ulokowana w instytucjach finansowych, z wyjątkiem gotówki

uzyskanej ze stosunku służbowego, lub najmu usług pracy do wysokości jednomiesięcznego uposażenia, z wyjątkiem gotówki, otrzymanej z ubezpieczenia na wypadek śmierci; waluty obce; wszelkiego rodzaju zagraniczne papiery wartościowe.

Tę państwową daninę wyrównawczą placą nie tylko obywatele polscy, ale także cudzoziemcy, o ile przedmioty te znajdują się w Polsce.

Daninę płacić się będzie od spadków, od majątku spółek firmowych i firm komandytowych. Od tej wartości przedmiotów majątkowych wolno potrącić wszelkie długi. Wartość rzeczy oblicza się podług ich wartości, jaką miały w dniu 1 bm.

Danina wynosić będzie:

Daninę płaci się w ratach, pierwszą przy składaniu zeznania w wysokości połowy stawki, drugą zaś do 45 dni po doreczeniu nakazu płatniczego.

Danina państwowa będzie wypadkiem znaczenia dla nas ogromnego. Z jednej strony za daniną każe się oświadczyć prawdziwy patriotyzm, gdyż jest on ofiarą złożoną na ołtarzu ojczyzny. Dla tego też za daniną oświadczyły się wszystkie stronnictwa, stojące na gruncie narodowym.

Z drugiej strony jest danina poniekąd konfiskatą własności jednostek na rzecz państwa. Jest ona socjalizacją części majątku osobistego. Do takiej socjalizacji dążą socjaliści a nawet komuniści, zasadniczo więc jej nie mogą być przeciwni socjaliści, o ile nie chcą się sprzeniewierzyć najistotniejszej zasadzie socjalizmu. Z punktu widzenia praktycznego, była ona mistrzowskim pociągnięciem na szachownicy i uchylać od niej nikt się nie może. Pojmują to także ludowcy z obozu Witosa, bo na onegdajszym zjeździe delegatów oświadczyli się za daniną. Według nich danina obciążać winna wszystkich obywateli państwa oraz wszystkie dziedziny majątku z postawieniem ulg dla najbiedniejszych warstw ludności. Prócz tego uchwalono domagać się ściągnięcia daniny z kapitałów będących w gotówce bądź przez ostepowanie bądź przez zamianę na złote polskie.

Ponieważ dni sejmu są policzone, sprawa przyjdzie wkrótce pod jego obrady i danina stanie się ustawą.

Nowy rząd w Wilnie.

WILNO, 23 listop. (wł) Wczoraj wieczorem odbyło się w Wilnie zebranie komisji Rządzącej w obecności Meysztowicza. Posiedzenie było mało ożywione. Uchwa-

lono, że po wyjeździe generała Zeligowskiego — wszyscy dyrektorzy złożą swoje godności, do dyspozycji nowego rządu.

Niebezpieczny sąsiad.

Nie minęło jeszcze kilkunastu tygodni, kiedy eksplodowała G. Śląska fabryka związków azotowych. Wybuch był tak silny, iż w odległym o 2 kilometry Sosnowcu powypadało wiele szyb, a rzeczoznawcy z komisji koalicyjnej w Opolu bardzo kiwali głowami nad ruinami fabryki, oświadczaając iż nie jest im znany materiał wybuchowy o tego rodzaju własnościach i takiej sile wybuchowej...

Znów w kilka tygodni później nastąpił straszliwy wybuch w mieście Oppau, mianowicie w kolosalnych fabrykach „Badsche Anilin und Soda Fabrik A. G.” wybuch który wtargnął z powierzchni ziemi niemal całe miasteczko, pozostawiając na miejscu dziurę głębokości 70 metrów i średnicy około 100 metrów. Do tej przepaści napłynęła woda, a ilość ziemi wyrzuconej w powietrze z tego otworu, przekraczała dwa miliony metrów sześciennych!

Niemcy przypisują ten wybuch zbiornikowi gazu o 50,000 metrach pojemności. Fachowcy udowodniają iż w Oppau nie było ani jednego tak olbrzymiego zbiornika, a nawet gdyby był, eksplozja jakichkolwiek znanych materiałów wybuchowych, znajdujących się nie w minie, tylko na powierzchni ziemi — nigdy nie dała by tego rodzaju efektu...

Dynamon, żelatyna wybuchowa, piorunująca rtęć — najstraszliwsze znane materiały wybuchowe, materiały których z powodu ich eksplozyjności nie używa się nawet w wojnie, a w każdym razie użycie jest bardzo ograniczone, jak tylko sięga historia ich rozwoju, nie wywołały takiego kataklizmu, jak wybuch w Oppau...

Kilka dni temu pod Dreznem (Plaßwitz?) w walcowni żelaza, przybyło kilku oficerów koalicyjnych, żądając wylamania ścian. Administracja fabryki odmówiła temu żądaniu.

Ścianę wylamano przy pomocy żołnierzy koalicyjnych i znaleziono... 150 gotowych łuf do moździerzy 24 centymetrowych!

Jeszcze bardziej tajemniczy wypadek zdarzył się w Ildenburgu w miasteczku Zettel. Tam nadciągnął wśród pogodnego dnia niezwykły, trujący wiatr, od którego przechodnie kładli się pokotem na ulicach...

Zanotowano dwa wypadki śmierci i kilka set zasłabnięć...

Wogóle nasz sąsiad z zachodniego półwójka z chwilą podpisania traktatu o rozbrojeniu objawia na tym polu przedziwną ruchliwość i wydając koalicji różne karabiny, armaty ręczne granaty i inne stare graty, jednocześnie przemysłowa i pracuje w cichości ducha nad nową serią tych sprzętów o daleko większej sile i jeszcze straszliwszym sposobie działania.

Francuski rząd wojskowym udało się zdobyć model karabinu niemieckiego 1921 roku, i zapewniają w prasie fachowej, iż podobnej precyzji wykonania, prostoty a zarazem dalekonosności i celności nie widziano jeszcze dotychczas...

Trudno tu nie doceniać pracowitości Niemców i genialności ich uczonych, ale z drugiej strony musimy przyznać iż drogi któreśmi chadza myśl niemiecka są niekoniernie zachwycające a zwłaszcza bezpieczne... dla sąsiadów.

Nie będziemy się ludziem iż na tego rodzaju pracę nie ma żadnych hamulców, żadnych traktatów. Nikt nie jest w stanie skontrolować biegu myśli oraz pracy najtajniejszych komórek niemieckiego mózgu.

Ale pewne wskazówki dla nas nasza przyszłość są niewątpliwe. Musimy zakładać nomenklaturę laboratorium wojskowe i chemiczne. Przestać wyrzucać pieniądze na P. O. W. na Strzelców, na nowe ordery, a wszystkie siły materialne pchnąć na pomoc inteligencji, gdyż biada narodowi, który całe zaufanie pokłada w pięści ludu, uważając pracę mózgu za burżuazjskie przepędzanie czasu.

Minęły już czasy, kiedy wystarczało zapewnić nieprzyjaciela, iż stanowczo nie damy ziemi skąd nasz ród, aby dało się coś wytargować.

Minęły niepowrotnie czasy, gdyśmy patrzyli w niebo, czy czasem wrogom sto słońce nie runie na znak, a zaczął się surowy okres zmagania inteligencji narodów, która jedna może wyprowadzić naród z karkołomnej drogi ludowych eksperymentów.

Obecnie znówu rząd francuski wystąpił przed radą najwyższą z projektem zamknięcia 60 procent fabryk chemicznych, co do których było dowiedzione nieposzanowanie traktatu wersalskiego przez dalsze skrywanie recept wojskowych oraz niewątpliwe prace w tym kierunku. A. S.(3)

Gospodarcza przyszłość Polski.

Co myślą i piszą o nas obcy!

„Wiener Allg. Zeitung”, omawiając obecne położenie gospodarcze Polski przedstawia wzrost znaczenia jej w Europie wskutek podniesienia się kursu marki polskiej.

Zwyczaj ta może wprawdzie być tylko przejściową pisze wspomniany dziennik uważny jednak obserwator stosunków w Polsce w ostatnich czasach dochodzi do przekonania, że zagranica musi zmienić swoją opinię o tym kraju.

Mianowanie p. Skirmunta ministrem spraw zagranicznych wzmogło zaufanie zagranicy do Polski. W rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej widocznym był już wpływ tego zaufania.

Przemysłowe koła niemieckie muszą przyjąć do przekonania, że podniesienie się polskiej waluty i co za tem idzie, wzmocniona siła kupna tego państwa sprzysięć będzie sprzeciwem z Niemiec artykuł — przemysłowe

wych, nie wyrabianych w kraju.

Niemcy nie powinny również zapominać, że przez Polskę prowadzi droga w rynki wschodnie, które przemysł niemiecki może zdobyć. O zrozumieniu już tego faktu świadczą popyt na markę polską w Berlinie.

Dalej pisze dziennik o stosunkach wewnętrznych w Polsce: Wzrost kursu marki polskiej wzmocnił tak stanowisko p. Michalskiego, że nie można wątpić w przeprowadzenie jego głównych zamierzeń. Wzrost ten przyczynił się również do wry w polską walutę w samej Polsce.

Nietrzeba jednak zapominać o tem, że ustalenie się waluty jakiegoś kraju związane jest ściśle z podniesieniem się wytwórczości narodowej. Polskie rolnictwo przewyciężyło świetnie wszelkie trudności. Jeśli Polska wyżywi się bez pomocy obcej, będzie mogła śmiało patrzeć w przyszłość

Przemysł polski ma również wielkie widoki przed sobą. Targi Wschodnie dały świadectwo zdolności wszystkich jego gałęzi.

Autor artykułu zaznacza w końcu, że Polska ma jeszcze ciężką pracę przed sobą, aby doprowadzić do gruntownej sanacji stosunków finansowych.

„Jeżeli, czego należy się spodziewać, państwo sejmowe zrozumieją swą odpowiedzialność i poprą rząd w jego zadaniach, dając wszystkie warstwy ludności przez wzmocnioną pracę przyczynią się do wykorzystania niezmiernego bogactwa naturalnego kraju, wówczas będzie można twierdzić, że państwu polskiemu uśmiecha się przyszłość pełna nadziei: Pokój na zewnątrz wyteżona praca i porządek wewnątrz staną się dla zagranicy najlepszą hipoteką okazanego zacoferania wobec Polski.

Znamiennym jest ten głos cudzoziemca, jeśli porównamy go z niejednokrotnie wyrażanym u nas czarnymi horoskopami. Czyżby tylko obcy umieli patrzeć i sądzić? — A może poglądy wiedeńskiego dziennikarza są zbyt optymistyczne? Od was samych tylko zależy, aby tak nie było!

PARYŻ. (wl.) Droga na Londyn dowiadujemy się, że od chwili ostatecznego uregulowania kwestji Górnośląska angielskie koła handlowe ujawniają wzrastające zainteresowanie w stosunku do polskiego przemysłu i handlu. W ostatni poniedziałek na posiedzeniu walnego zebrania angielskiego Towarzystwa dla handlu wschodniego prezes towarzystwa, Kroogstow, zdając sprawozdanie ze swej podróży do Polski, oświadczył między innymi, że podróż ta ostatecznie rozproszyła wszelkie jego resztki wątpliwości co do zdolności produkcyjnych społeczeństwa polskiego. Polska — zdaniem mówcy — ma przed sobą świetną przyszłość ekonomiczną.

Przemysł polski — oświadczył p. Kroogstow — już obecnie może z powodzeniem rywalizować na wszystkich rynkach europejskich z wytworami przemysłu innych krajów.

Refleksje waszyngtońskie.

— 0 —

Z wielkim trudem zwołana konferencja w Waszyngtonie poniosła co najmniej słusze spodziewane fiasko.

Z inicjatywy idealistów Nowej Ziemi zebrał się tam przedstawiciele licznych mocarstw, ażeby omówić sprawę rozbrojenia świata. Na leżało więc zniszczyć wszystkie narzędzia śmierci, siać i żelazo orzechać i przetopić na pługi i maszyny, wykreślić z pamięci ludzkiej jakakolwiek myśl o walkach wzajemnych, ze wspólnym porozumieniem zmazać z siebie plamę grzechu pierworodnego i, słowem, wprowadzić stan, o jakim się nikomu od stworzenia świata nie śniło.

Bo i jakież w zasadzie mogłyby być praktyczne skutki porozumienia w Waszyngtonie? Przypuśćmy w najlepszym razie: rozbrojenie, zniszczenie broni, jako narzędzie walki. Czy to jednak położyłoby na przyszłość krewalkom między ludźmi? Insynkt samozachowawczy człowieka, instynkt każdego stworzenia, nakazuje mu bronić swych praw, swojej egzystencji, bez względu na posiadane do rozporządzenia środki.

Więc cóż z tego, że dzisiejsze tanki, dzisiejsze armaty, karabiny maszynowe, dzisiejsze techniczne narzędzia walki zniesonoby z powierzchni ziemi. Cóż z tego? Wszak, gdy praca narodu będą w przyszłości zagrożone, (a do idealnego współzycia narodów niestety bardzo jeszcze daleko), chwyci się on w rozpacz jakiegokolwiek innego narzędzia: nie tankiem, to taranem sarożytnym, nie szablą, to młotem z kamienia, nie karabinem maszynowym, to łukiem i strzałą zatruta bronią będzie się do upadłego.

Kain i Abel nie znali broni, a jednak przyszło do walki między nimi. Nelson nie miał pojęcia o pancernych płytach. Napoleon

nie miał karabinu maszynowego, a jednak mimo to niejedną prowadził wojnę. Georg Caroantier, rozbrojony pewnego razu przez jakiegoś osobnika z łaski, pięściami dawał sobie radę.

Cóż więc za pożytek byłby z umowy na konferencji w Waszyngtonie, skoro po zniszczeniu dzisiejszych narzędzi walki, pozostałaby tasma natura człowieka, w jakikolwiek inny sposób starająca się [zawsze obronić, czyto poprawić swój los.

Konferencja w Waszyngtonie mogła przynieść najwyżej cofnięcie się ludzkości w technicznym sposobie prowadzenia wojen. 100 lat wstecz, mogła spowodować narazie zmniejszenie stanu bojowego państw, jakkolwiek i to byłoby problematycznym, gdyż siła liczebna armji nie zależy w danym razie od umowy jednostek, ale od woli i liczebności poszczególnych narodów, mogła wreszcie odwrócić możliwość nowej wojny z dzisiejszymi jej okropnościami na pewien czas. Ale to nie wykluczyłoby jeszcze ewentualności wybuchu walk i nieporozumień między narodami, nie zapobiegłoby znów dojściu techniki i okropności wojennych do dzisiejszego stanu.

I ażeby wcielić w rzeczywistość ideały marzycieli z Nowej Ziemi, należałoby najpierw wyrwać człowiekowi jego własną naturę, skłoną każdą chwilę do obrony praw swoich przemocą i ułatwiającą sobie w miarę postępu drogi, do tej obrony prowadzące.

Jest to jednakże fizycznem niepodobniastwem. Człowiek zawsze pozostanie człowiekiem. Przemysłowości jego na przyszłość w kierunku ulepszenia środków obrony także się nie da zapobiec, zatem wszelkie projekty w tej mierze i umowy między jednostkami mogą mieć tylko znaczenie formalne i co do terminu swej aktualności bardzo ograniczone.

Albowiem nie broń walczy, ale człowiek. Zawieszenie broni na kolku nie jest jeszcze pozbawieniem człowieka prawa i zdolności chwycenia znów za nią po pewnym czasie.

Dlatego też konferencja waszyngtońska nie może dać spodziewanych po niej rezultatów i dlatego wysłani tam mężowie stanu po-

ję! rychło nierealność projektu i odrazu wystąpił co wynikało już z obowiązku przywołności, przynajmniej o zabezpieczenie sobie minimum w tej chwili ochrony, co oczywiście będzie tylko zadatkami na przyszłość, dlatego złote myśli inicjatorów rozbrojenia pozostaną i nadal w sferze nadziemskich ideałów. Szkoda!

Wł. Dołycki.

ZABEZPIECZENIE CHIN.

NEW YORK. 25 list. (wł.) Sprawa Chin na konferencji waszyngtońskiej przybrała obrót bardzo pomyślny. Specjalna komisja dla spraw dalekiego Wschodu uchwaliła następującą rezolucję:

„Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Włochy, Holandia i Portugalia oświadczają swą gotowość uznania: 1) suwerenności terytorjalnej i administracyjnej, 2) nieograniczonego prawa Chin do ukształtowania swej wolności i utworzenia własnego rządu, 3) stosowanie względem Chin takich samych zasad, jakie są stosowane względem wszystkich innych państw, 4) zrzeczenie się wyzyskiwania obecnego położenia Chin“.

JAK POSTĘPUJĄ UCZCIWE PAŃSTWA.

NEW YORK. (wł.) Na konferencji waszyngtońskiej oświadczył Hughes, że chęć zwrócenia przez Rosję rządowej należności, która wynosi 17 miliardów dolarów w złocie nie za dowolni Stany Zjednoczone. Sądowca musi jeszcze przywrócić prywatną własność.

TAKŻE PRETENSJE!

NEW YORK. (wł.) Powstała na waszyngtońskiej konferencji myśl, aby rozbrojenia innych mocarstw nastąpiło wtedy, jeśli Niemcy dadzą poważną gwarancję, iż wyrzekli się wszelkiej idei odwetu!

Możemy zareczyć konferencji waszyngtońskiej, że Niemcy przysięgną się nawet na Pana Boga... ale kuć łuf armatnich i przyrządzać gazów trujących nie przestaną (Przyp. Red.)

Zabiegi Niemiec.

Jak donoszą tutaj z Londynu

Stinesowi udało się uzyskać w Anglii, krótkoterminową pożyczkę, którą to pożyczkę przemysłowcy niemieccy przeleją do kasy państwowej, celem zapłacenia raty styczniowej.

Pożyczkę tą Niemcy zobowiązali się zwrócić towarami, przeważnie przemysłu chemicznego.

Ponieważ jednocześnie donoszą z New-Yorku,

że i tam udało się niemieckim przedstawicielom zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę 200 tysięcy dolarów, jest wszelka pewność iż rata styczniowa będzie zapłaconą koalicji.

Charakterystyczne pogłoski krążą w Londynie. Otóż na rachunek sum należnych Anglii, Niemcy miały obiać robotę podmorskiego tunelu, łączącego Anglię z Francją,

A. S.

Komunizm w Niemczech.

Wczoraj odbyło się w Berlinie posiedzenie delegatów rad fabrycznych miasta.

Zapadły typowo sowieckie rezolucje.

Ma być w dwa tygodnie, najdalej do 8 grudnia zwołany Sowiet delegatów fabrycznych. Pierwszą sprawą, którą załatwi Sowiet będzie amnestja dla wszystkich w ostatnich dniach uwięzionych robotników. Da-

lej będzie ogłoszoną powszechną amnestja dla przestępców politycznych. Apropozycje ujmuje w swoje ręce Sowiet rad. Produkcja i sprzedaż fabrykatów ma się odbywać pod kontrolą rad fabrycznych.

W tych bolszewickich dążeniach popierali komunistów socjaliści wszelkich odmian.

Napaść na posła Skulskiego w sejmie.

Bardzo niesmaczne wrażenie w sejmie wywarła napaść posła Bagińskiego na byłego premiera p. Leopolda Skulskiego.

O kwestji tej pisze „Przegląd Wieczor-

ny“ co następuje:

Atmosfera przedwyborcza jest w Sejmie tak podniecona, że popycha ludzi rozważnych lepiej wychowanych, do posługiwa-

Niemowlęta, rekonwalescenci i starcy

używają jako znakomitej odżywy i leczniczej „Fosfatyn“ wyrobu apteki K. WENDY - WARSZAWA. Zadać w najbliższej aptece lub składzie aptecznym.

nia się obelgami na trybunie sejmowej. Ofiarą tej zarazy padł wczoraj poseł Skulski, a więc polityk, który stał na czele gabinetu, potem zaś piastował tekę spraw wewnętrznych. Zarzucono mu z trybuny sejmowej, że popierał swego szwagra kosztem skarbu polskiego, który z tego powodu, ponosił duże straty. Bolesny, a nawet hańbiący zarzut. Można pojąć wielkie rozdrażnienie posła Skulskiego. Lecz człowiek, który piastował tak wysokie stanowisko w Państwie polskim, powinien nawet w takiej chwili państwa nad swoimi nerwami.

Nie wolno mu żadną miarą posługiwać się z trybuny sejmowej obelgami przeciwko innym posłom. Cóż z tego, że zarzucił on posłowi Bagińskiemu oszczerstwo? Cóż z tego, że p. Marszałek przywołał do porządku za użycie tego wyrażenia? Ostatecznie na widzu, czytelniku i słuchaczu rozpraw sejmowych pozostaje wrażenie ujemne, że posłowie sejmowi już nie mogą i nie umieją teraz prowadzić dyskusji spokojnie w formach, choćby do pewnego stopnia zbliżonych do form zwanych ongi parlamentarnymi.

„Kurier Polski“ przynosi echo zatargu pomiędzy posłem Skulskim a posłem Bagińskim. „Na skutek“ podania posła Skulskiego o oddanie pod sąd marszałkowski posła Bagińskiego, Marszałek Sejmu zwrócił się wczoraj do posła Bagińskiego w celu porozumienia się w tej sprawie. Poseł Bagiński zakomunikował wówczas Marszałkowi, że nie zgadza się na sąd marszałkowski, ale chciałby swą sprawę oddać jakiemuś innemu sądowi. Odpowiedź tę Marszałek powtórzył posłowi Skulskiemu, który oświadczył że zgadza się wogóle na każdy sąd“.

(B)

Z ostatniej chwili

¶ Narady polsko-niemieckie w Genewie. — rozpoczęły się już wczoraj pod przewodnictwem b. prezydenta rep. Szwajcarskiej Calondra, który zapewnił obie strony o swojej bezstronności. Obaj delegaci polski i niemiecki wygłosili powitalne przemówienia.

GENEWA. 23 listop. Dzienniki notują, że Colonder przewodniczący polsko-niemieckich układów gospodarczych na Śląsku, jako biegłych powołał prof. szwajc. Herolda i sekretarza czeskich przemysłowców Hodca.

¶ Pożegnanie. — W Wilnie odbyło się wczoraj uroczyste pożegnanie gen. Zeligowskiego, który wyjeżdża narazie do Warszawy.

¶ Taryfy kolejowe. — Podana przez nas wzmianka o niższych taryf kolejowych od 1 grudnia nie potwierdza się.

Narazie niższe będą taryfy towarowe i to na niektóre towary całowagonowe, jako to drzewo, nafta, ropa, benzyna, parafina i t. p.

¶ Delegacja czeska. — Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja czeska, celem podpisania umowy czesko-polskiej.

¶ Kryzys przemysłowy. — Wczoraj odbyła się w Warszawie w min. przem. i handlu narada warszawskich przemysłowców w związku z przeżywanym obecnie kryzysem ekonomicznym.

¶ Przeciwno chłopom. — „Nowa reforma“ w Krakowie w artykule „Zastój“ polemizuje b. gwałtowny wypad przeciwko chłopstwu, które swym lajdackim grubowłosem cen przyczynia się do osłabienia sanacji naszej waluty.

Rewolucyjne zachcianki rusinów.

Z Warszawy.

Im dalej sprawa Fedaka podlega badaniom, im większy materiał dowodowy się zbiera, tem silniej wychodzi na jaw, że wszystko, co się działo, działo się z tym zamiarem, aby wywołać rewolucję rusińską we Wschodniej Małopolsce, a tem samem zwrócić uwagę państwa decydujących na ten szmat ziemi. Była to znówu straszna komedia rusińska, która już niejednokrotnie wchodziła na porządek dzienny. Jedną z takich krecich rotów rusińskich w swoim czasie wykrył w Berlinie redaktor „Dziennika Berlińskiego” p. Krysak.

Sprawa ta narobiła wiele hałasu w prasie, choć naprawdę była mniej hałdamacką, niż obecna. (1)

Jak donosi „Gaz. Codzienna” ze źródeł miarodajnych, zamach na Naczelnika Państwa był szeroko przygotowany na długi czas przed jego wykonaniem przez bojówki ruskie „Kum” i „Wola” za uprzednim porozumieniem się z najwybitniejszymi politykami ruskimi we Lwowie.

Już na 3 tygodnie przed zamachem odbyło się posiedzenie tajnej organizacji „Wola”, na której postanowiono dnia następnego wydać rozkaz podległej im bojówce „Kum” wykonania zamachu na Naczelnika Państwa ze względu na to, aby przez krok ten skłonić Ligę Narodów i całą zagranicę do zajęcia się sprawą ruską. Następnego dnia odbyło się posiedzenie „Kumu”, na którym przewodniczący zakomunikował członkom o rozkazie, otrzymanym od „Woli”. Zebrani jednogłośnie rozkaz przyjęli, poczem wybrano 8-miu członków, którzy mieli między sobą losować sprawcę zamachu. Między nimi był Fedak. Dnia 23 września o godz. 11 w nocy odbyło się w kawiarni „Republic” w „Narodnym Domu” zebranie owych 8-miu spiskowców. Rozdano 8 kartek, z których jedna nosiła wypisanie nazwisko Piłsudski. Kartkę tę wyciągnął Fedak.

Następnie spiskowcy przygotowali szczegółowy plan zamachu.

Medzy innymi postarano się o paszport dla Fedaka. Jak się okazuje, Fedak dla zmyle-

nia śladów miał zatrzymać się przez pewien czas w ukryciu w Krakowie.

Dla ułatwienia Fedakowi ucieczki jeden ze spiskowców w dniu zamachu przebrał się w mundur majora W. P., a koło ratusza stał w pogotowiu samochód z ukraińskim szoferem.

Po zamordowaniu Naczelnika Państwa miał ów major dokonać aresztowania Fedaka i rzekomo odwiedzić go do jakiejś defenzywy, znajdującej się w kierunku parku. W razie, gdyby ktoś z policji chciał również wsiąść do samochodu, miano go po drodze zastelnić.

Były zamach, jak się okazuje, nie był jakimś szaleństwem, nieobmyśloną wybrzydzą Fedaka, lecz z góry przez wszystkich ruskich działaczy we Lwowie obmyśloną akcją antypaństwową.

Najlepszym tego dowodem jest to, że Fedak, mając jeszcze pewne wątpliwości, czy ma wykonać zamach, w czasie dwóch dni przed jego wykonaniem porozumiewał się z kilkudziesięciu wybitnymi politykami ruskimi we Lwowie, którzy plan ten pochwalili i doradzili mu ścisłownocze jego wykonanie. Jeszcze w samym dniu wykonania zamachu Fedak stał pod strażą specjalnego komitetu, który miał na niego wywierać ciągłą presję moralną.

Ostatnia pogawianka miała miejsce o godzinie w pół do dwunastej przedpołudniem w dniu wykonania zamachu. W razie, gdyby Fedak z powodu jakiegokolwiek okoliczności cofnął się przed czynem, automatycznie mieli wykonać zamach pozostali spiskowcy.

Równocześnie z zamachem o godzinie 11-tej w nocy z dn. 25 na 26 września miało wybuchnąć w całej Małopolsce wschodniej ogólne powstanie ruskie.

Jak obecnie Ukraińcy przyznają, do wybuchu powstania nie przyszło dlatego, że z powodu nieudania się zamachu i ocalenia Naczelnika Państwa wśród wszystkich organizacji ruskich na prowincji powstała ogromna panika i przerażenie.

W SPRAWIE KLUBU AKADEM. „Y. M. C. A.”

Wielkie zaniepokojenie wywołało w kołach młodzieży akademickiej stolicy wieść o zamiarze zwinięcia przez Y. M. C. A. „klubu akademickiego” przy ul. Miodowej Nr. 10. Młodzież akademicka nie sądzi, aby ta wiadomość, niezgodna z dotychczasową działalnością Y. M. C. A. wśród młodzieży mogła być prawdziwą i oczekuje zaprzeczenia od czynników miarodajnych.

WOBEC WŁADZY.

W dn. 22 b.m. Związki zawodowy robotników chrześcijańskich urządziły wiec w sprawie ograniczenia dni pracy, oraz wogóle wstrzymania pracy całkowicie przez fabryki miejscowe. Na wiec ten wtargnęła grupa komunistów pod przewodnictwem znanego bolszewika Szuski oraz grupa P.P.S. pod komendą ławnika Zbrożyny. Obie te partje krzykami i hałasem nie dopuściły do powzięcia uchwał, natomiast domagały się powzięcia rezolucji za upaństwowieniem fabryk. Wystąpienie jawnego komunisty odbyło się w oczach władz.

Więści z kraju.

o-o

WOJNA Z PRASĄ.

Dnia 22 b. m. do redakcji „Kurjera Czesłochowskiego” przybyły władze policyjne i skonfiskowały wtorkowy numer „Kurjera” za przedrukowanie artykułu „Myśli Narodowej” pod tyt. „Psychoza orderowa”. Jednocześnie na mieście policja konfiskowała ten numer „Myśli Narodowej”. Zarządzenia te wydał starosta miejscowy inż. Kühn.

Wczoraj jacvs nieznanymi sprawcy zamachów lawali szwidy „Kurjera Czesłochowskiego”. „Dodać należy, że redakcja „Kurjera Czesłochowskiego”

Architektura St. Noakowskiego.

(St. Noakowski: Architektura polska. Szkice kompozycyjne. Lwów — Warszawa 1920. Książnica polska Tow. nauczyciel. szkół wyższych. In folio.)

W pełnym wiekowym dorobku kultury polskiej, której tak znamienne cechy wykazuje nasze piśmiennictwo, sztuka i nauka, uderzającym jest brak zupełny celowej, metodycznej inwentaryzacji architektury polskiej, dawnej i dzisiejszej. Źródłem i cegiełkami do budowy całości kształtu historii architektury polskiej szukać dotąd trzeba w poszczególnych działach historii sztuki i budownictwa. Czekają one tam na swego historyka i budowniczego.

Zanim jednak znajdzie się człowiek powołany, który trud ten podejmie, prawdziwie radosnym wypadkiem jest pojawienie się monumentalnego dzieła, raczej albumu „szkiców kompozycyjnych” p. t. „Architektura polska”, stworzonego przez znanego zaszczytnie architekta-artystę p. Stanisława Noakowskiego.

W dzisiejszych niesłychanie ciężkich stosunkach wyawnymychn podziw wznieść musi ukazanie się tego imponującego zboru motywów z zakresu polskiej architektury. Przeszło 150 tablic rysunkowych, oddanych na kredowym papierze technika litograficzna, składa się na to album jedyny w swoim rodzaju, do noszący twórcy dorobek i płód fantazji architekta-artysty, który żyjąc i mieszkając w czasie wielkiej wojny w Moskwie, kalim ducha swego wyzarował w pamięci obrazami i wspomnieniami o dalekiej, nieszczęśliwej, krwią brata

ociękałej Oczyźnie. Z tych to wizji artystycznych powstały te szkice kompozycyjne, części wielkiego cyklu rysunków, jakie artysta narysował w tej dobie nieszczęśliwej.

Oto jak charakteryzuje autor sam w przedmowie do swego wydawnictwa genowę tych szkiców i rysunków:

„Im straszniejsze — pisze on — przychodziły wieści o walkach w Polsce, im dłużej trzy potworne cielska najeźdźców drapieżnych tarzły się w zaciętych zapasach... drugocąc i w perzynę obracając resztki krucho naszego dobytku kulturalnego przez wieki nagromadzonego, skarb nasz największy tak mało przez nasze społeczeństwo niestety, znany i niedoceniany, na szlachetniejszy kwiat duszy polskiej, w formy plastyczne architektury i innych sztuk siostrzaną ujęty — ten bardziej widzę Polski dalekiej stawały się coraz realniejsze i wyraźniejsze, tem naturzywiej kietkowała myśl o niezbędności odwołania w rysunkach ziorowego oblicza dawnej architektury polskiej, pięknej i szlachetnej, takiej, w jaką wieki Ocyźnie naszą przybrały, takiej, jaka istniała lub istnieć u nas mogła”.

W ten sposób z narzuconych dorywczo szkiców architektonicznych budowli, z które ni związane były wspomnieniami dzieciństwa, spędzonego w Polsce w domu rodzicielskim najpierw w Nieszawie, następnie na Kłajwach, wyronił się z wolna cykl ogromny, w którym twórca przez oblicze architektury, najwywniejszej ze sztuk wszystkich, usiłował ująć i wskazać ducha i historję naszej odwiecznej cywilizacji.

Najciekawszym jest szczegóół, że wszystkie zawarte w albumie rysunki nie były robione z natury, ale były stworzone fantazją Noakowskiego, wspartą reminiscencjami polskich zabytków architektonicznych, pomników histo-

rycznych i ich fragmentów. Jako cechy najznamienniejsze uderzają w pierwszym rzędzie niesłychanie rozmiłowane się autora w architekturze i jej zabytkach, następnie niesłychanie bujna pełna ten naramentu i rozmachu fantazja, z której jednak bije szczyry duch polski. (1)

Kiedy oglądamy te rysunki, szkice, projekty, fragmenty, odnosimy wrażenia, żeśmy to już gdzieś, kiedyś w naturze oglądali. Wszystko to dzwonne nasze, swojskie, ukochane i czarujące piękne! Oblicze narodu, własne, na wskroś odrębne i typowe, wycynia się z tych kartonów, a przemawia zborowa dusza i kultura narodu.

Rysunki prof. Noakowskiego mają charakter szkiców fragmentarycznych, odtwarzających najbardziej typowe i znamienne cechy rodzimych architektury. Posługując się od szeregu lat przy wykładach historii sztuki w Sirognowskie szkole sztuki, studiowanej w Moskwie, rysunkiem ręcznym, robionym ad hoc kredą na tablicy, musiał autor poprzestawać na kreśleniu najcharakterystyczniejszych linii, z szczególnym uwzględnieniem wyrazistości budowli w najrozmaitszych stylach.

W tem usiłowaniu dotarł Noakowski do jądra kwestji, odnalazł istotnie charakterystyczne linje budowli polskich.

W tym albumie cyklu bardzo różnorodnych motywów, fragmentów wieków ze wszystkich dziedzin i rodzajów architektury pięknej — przewija się istotnie w całym swym pięknie linja zasławniejsza charakterystyki architektury polskiej, której ogólne oblicze przemawia do nas całością artystyczną, koncepcją, imponującą siłą nastroju i potęgą piękna.

Stojący wprost w podziwie nad bujnością inwencji i łobem fantazji artysty — architekta

Prokiesz, d. n.

chowskiego" od kilku dni otrzymywała po-
gródki ze strony miejscowych żywiolów z P.
O. W. za rzekomą obrazę Naczelnika Pań-
stwa.

BEATYFIKACJA POLAKA

"Kurjer Warszawski" donosi:

Od księży salezjanów krakowskich
otrzymujemy wiadomość, że kurje biskupie
i arcybiskupie: w Krakowie, w Albenga
około Genui, w Madrycie Paryżu i Turynie
zajęte są procesem beatyfikacyjnym księcia
Augusta Czartoryskiego.

Książę August, urodzony w Paryżu 2
sierpnia 1858 r., syn księcia Władysława i
księżniczki Amparo (córci królowej hiszpań-
skiej Marii Katarzyny), otrzymał staranne
religijne wychowanie. Przez pewien czas
był jego nau. wielem znany zesłaniec sybe-
ryjski, O. Rafał Kalinowski, później karme-
lita bosy.

Mając lat już 28, uprosił ks. August
Czartoryski księdza Bosco w Turynie, aby
go przyjął do zgromadzenia salezjańskie-
go. Ks. A. Czartoryski był jednym z pierw-
szych polaków w zgromadzeniu salezjań-
skim. Przykładem swoim zachęcił wielu ro-
daków do zapisania się w te szeregi wy-
chowawców najuboższej młodzieży. i jeżeli
dzisiaj zgromadzenie ks. Bosco pomyślnie
się w Polsce szerzy i rozwija, zawdzięcza
to należy w wielkiej mierze księciu Augusto-
wi Czartoryskiemu.

Jako kapłan—zakonnik odznaczał się ks.
August niezrównaną dobrocią i wielką po-
bożnością. Przebywał stale w Turynie, w
seminarium misji zagranicznych (Valsalice),
przy grobie założyciela salezjanów, ks. Jana
Bosco.

Nieuleczalna choroba od szeregu lat
trawiła wątły organizm ks. Augusta. Zmarł
w Alassio na Rivierze, 8 kwietnia 1893 r.
Pochowano go w grobach rodzinnych w Sie-
niawie.

Jednocześnie z procesem beatyfikacyj-
nym ks. Augusta Czartoryskiego, toczy się
także proces serdecznego jego przyjaciela,
również salezjanina, ks. Andrzeja Beltra-
miego.

KRONIKA

— Piękna pamięć.

Pan Aleksander Michalski złożył dla in-
walidów pięć tysięcy marek i na pastorał rów-
nież pięć tysięcy marek.

— Odczyty.

Były współpracownik departamentu oświa-
ty Stanów Zjednoczonych, a obecnie kiero-
wnik kursów języka angielskiego, Zachodnia
45, urządza 36 odczytów w sali lokalu Man-
teuffla, które będą wygłoszone w łatwej
angielszczyźnie. Tym sposobem uczący się te-
go języka będą mieli sposobność przysłuchać
się wymowie. Wstęp 100 mk.

— Opieczetowana studnia.

Bardzo słusznie robi policja, że zamyka
studnie z wodą niezdatną do picia, zawierają-
cą zarazki chorobotwórcze, trzeba jednak do
tej funkcji używać specjalistów, gdyż w prze-
ciwnym razie naraża mieszkańców na brak
wody, a właściciela na straty.

W ostatnich dniach zapieczetowano stu-
dnie przy ul. św. Anny Nr. 19. Po zbadaniu
przez chemiczne państwowe laboratorium oka-
zało się, że woda zarazków takich nie posiada
i nadaje się do użycia. Kosztowało to tydzień
zachodu, zanim otworzono studnie, tymczasem
lokatorzy korzystali z wody zaskornej, czer-
piąc ją w studzienkach piwnicznych, które na-
prawdę jako scieki mogły mieć wyżej wspo-
mniane zarazki.

— Bilety powrotne.

Zarząd kolei Jabłonna — Karczów zapro-
wadza z d. 1 grudnia r. b. bilety powrotne ze sta-

cji Mosdo st. Otwock, Fałenica i odwrotnie
z ustępstwem 39 procent od taryfy normalnej
Bilety powrotne ważne będą na dwie doby.

— Redukcja.

Donoszą nam z Nowego Jurku, że nastą-
piła redukcja kosztu przejazdu z Ameryki do
Europy o 20 procent.

— Wesele chłopskie.

Dnia 21 listopada b. r. u gospodarza Ja-
na Wnuka, na wsi Bucick, odbyło się wesele,
Gospodarz ten ma przeszło 20 morgów zie-
mi.

Tańce odbywały się na sali domu, ludo-
wego. Sala ta mieści 500 osób i była szczer-
nie zapelniona. Z tego widać, ile miodzi osób po-
prosil na wesele.

Chłopi przy oczepinach dawali po pięć i
sześć tysięcy mk. Wesele trwło dwa dni.

W tejże gminie Bucick z namowy lu-
downców gospodarze uchwalili na gminnym ze-
braniu nie dawać daniny, tylko zgodzić się na
siemplowanie marki.

Kiedy przychodzi podatki płacić, ciż sami
ludzie jęczą tak, że zdawałoby się, że to są
nędzarze, którzy żywią się korą drzewną. (3)

— Konfiskata.

Z rozporządzenia Komisarza rządu na m.
Łódź za przestępstwo, przewidziane w art. 192
cz. 1 ust. 2 i 6 Kod. Karn. obłożono aresztem
Nr. 21 z dn. 24. 11. 21 r. czasopisma tygod-
niowego p. n. „Łodzer Weker“. (3)

— Zakłady fryzjerskie.

Zakłady fryzjerskie mogą być czynne w
Łodzi i okolicy bez przerwy, t. zn. zakłady te
nie obowiązują zamykanie w porze obiadowej,
a prasownicy tych zakładów korzystają z przer-
wy nie jednocześnie, lecz kolejno, z zachowa-
niem obowiązujących norm czasu pracy.

— Za obrazę.

Za obrazę p. M. strona winna ofiaruje
według życzenia obrażonego na dom sierot
marek pięć tysięcy.

— Cukier dla Łodzi.

Cukrem, który dostaje się do handlu
dysponuje związek cukrowni.

Specjalnie co się tyczy Łodzi, dostali
i dostają cukier następujące firmy: magi-
strat m. Łodzi, Bank Polskich Kupców i
Przemysłowców Chrześcijańskich, W. Mar-
kowski i S-ka (fabryka czekolady) oddział
Związku Polskich Stow. Spożywców, Men-
del S. chaczewski, Wspólna administracja K.
Scheibler i Grohmann i inni.

Prócz tego otrzymał jeden wagon p.
Ehrenreich. Cukier w składach fabrycznych
kosztuje 288 mk. za kilo, w samych fabry-
kach nieco mniej, bo odliczają koszty prze-
wozu.

— Bierzmowanie.

Wczoraj ks. biskup Tymieniecki wy-
bierzmował 1400 osób na Widzewie.

Bierzmowanie na Widzewie odbyło się
poraz pierwszy.

Komunikat.

—o—

W myśl uchwały zebrania członków Koła
Łódzkiego T. N. S. W. z dnia 4 XI b. m. i
dzięki poparciu życzeń nauczycielstwa przez
Kuratora Łódzkiego, p. D-ra Jarosza, Zarząd
Koła przystąpił do zorganizowania w Łodzi
Instytutu Nauczycielskiego. Zadaniem Instytutu
będzie systematyczne uzupełnienie wiedzy przy
jednoczesnym kształceniu słuchaczy pod wzglę-
dem pedagogiczno-dydaktycznym. Powołana w
tym celu przez Zarząd Koła komisja programo-
wa i statutowa, w której skład weszli p.p. J.
Micheida, T. Wojcicki, Wł. Gacki, oraz przedsta-

wiciel Kuratorium Łódzkiego, wizytator Koła
średnich p. T. Czapczyński (kierownik Instytu-
tu), ukończyła już swe prace przygotowawcze
W bieżącym semestrze program Instytutu Nau-
czycielskiego stanowić będą następujące przed-
mioty: 1) grupa przedmiotów pedagogicznych; 2)
grupa przedmiotów polonistycznych; 3) filologia
starożytna; 4) fizyka i chemia; 5) biologia i bo-
tanika; 6) historia; 7) matematyka; 8) geogra-
fia.

Instytut Nauczycielski ma zapewnione po-
parcie ze strony Ministerstwa W. R. i O. P.
Słuchaczami (kami) Instytutu Nauczycielskiego
mogą być tylko nauczyciele (ki) czynni w szko-
łach średnich i powszechnych, przyczem statut
określa dwie kategorie słuchaczy (czek) w za-
leżności od posiadanych kwalifikacji naukowych
Zapisy do Instytutu Nauczycielskiego przyjmuje
kancelaria Instytutu w lokalu T. N. S. W. (Al.
Kościuszki 17) codziennie od godz. 6—8, prócz
świąt, od 26 b. m.

Inauguracja Instytutu Nauczycielskiego od-
będzie się w sobotę, 3 grudnia r. b. O szcze-
gółach inauguracji nastąpi oddzielne zawiado-
mienie.

Zarząd Koła Łódzkiego Towarzystwa Nauczycieli
Szkoł Wyższych i Średnich (4)
467—1

Podziękowanie.

Na rzecz zdemob. żołnierzy została złożona
w Sekretariacie Stowarzyszenia za kwitem
5101 przez W. P. Aleksandra Michalskiego, ofia-
ra za którą składamy serdeczne podziękowanie
Zarząd Stow. Byłych Wojskowych Armji
Polskiej. (1)
470—1

(—) Zabawa Taneczna.

Chór Prymaryjny przy kościele ś-go Krzy-
ża w Łodzi urządza wielką zabawę taneczną w
sotę dnia 26 listopada b. r. o godz. 8 wieczór
do rana w lokalu T-wa Gimnastycznego „Sokół“
Nawrot 23, dla swych członków i wprowadzo-
nych gości.

Bufoet własny na miejscu.

ZARZĄD

O pomoc dla młodzieży uniw. Wileńskiego.

—o—

Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Stefana Ba-
torego zwróciło się z odezwą do społeczeńst-
wa polskiego nie tylko Litwy Środkowej, lecz
i Państwa całego, by każdy obywatel, poczu-
wający się synem prawdziwym Ojczyzny swo-
jej, zechciał w miarę możliwości przyjść z pomo-
cą Towarzystwu, drogą składek, ofiar dobro-
wolnych, wstąpieniem w grono członków To-
warzystwa i wszelkimi innymi środkami, ułat-
wiającymi możliwość dla studentów i studentek
pobytu na Uniwersytecie, oraz posiadania niez-
będnych lokali, odzieży, produktów żywności-
wych i podręczników dla studentów.

Działalność Towarzystwa, będąc w ścisłym
kontrakcie z władzą Uniwersytecką, organizacją
Bratniej Pomocy Studenckiej i podlegając kon-
troli pieniężnej nie tylko ze strony zarządu swe-
go, lecz i kontroli państwowej, stoi na podwa-
żnych organizacjach społeczno-apolitycznej, mają-
cej na widoku danie możliwości ukończenia stu-
djów uniwersyteckich jaknajszerszym masom,
łaknącym tej wiedzy i odczuwającym potrzebę
otrzymania wsparcia materialnego.

Do zarządu Tow. Przyjaciół Uniwersytetu
Stefana Batorego w Wilnie należą: prezes Dr.
W. Zachorski, Wice prezes Dr. Stanisław Wła-
dycko, sekretarz Jan B. rchwic, skarbnik Jan
Łatwis, zastępca sekretarza Stefan Kazer,
Franciszek Bussowicz, Józef Łukowski.

Zapisy na członków składki i ofiary przy-
mowane są w biurze zarządu przy ul. Wielkiej
(Zamkowej) nr. 11, gmach Uniwersytetu codzien-
nie od g. 13ej do 3ej po południu, albo we
dłud wskazanego adresu. 1

Ze świata

Przestroga dla donżuanów.

Duński cyrk posiadał od lat dwunastu, osła. Zauważono, że osioł ten objawiał szczególne przywiązanie do klaczy, stojącej obok niego w stajni. Ilekroć klacz wychodziła na arenę, osioł krzyczał i uspakajał się dopiero wtedy, gdy klacz powracała na swe miejsce w stajni. W tych czasach właściciel sprzedał kilka koni dyrektorowi innego cyrku szwedzkiego, wśród tychże zaś pomienioną klacz. Od tego czasu osioł zachowywał się nadzwyczaj dziwnie. Począł zapamiętale bić głową o ścianę, że sprowadzono weterynarza, który uznał, że przyczyną tej dziwnej jego melancholji jest tęsknota.

Próbowano postawić obok niego innego konia. Ale osioł w dalszym ciągu walił głową w ścianę, dopóki jej sobie nie roztrząsał. (1)

10-cio godzinny dzień pracy w Szwajcarii.

Korespondent Soir'a donosi z Genewy, że sprawa powiększenia dnia pracy do 10 godzin jest w radzie narodowej zdecydowana. Zarządzenie będzie miało charakter tymczasowy. Dzienniki szwajcarskie przewidują, że reforma ta okaże się najradykałniejszym środkiem opamiętania przesilenia ekonomicznego, przeżywanego obecnie przez Szwajcarię. (1)

Sukces kompozytora Straussa w New Yorku.

Tryumfalnego przyjęcia doznał ostatnio wybitny niemiecki kompozytor Ryszard Strauss. Okretem „Adriatic” udał się Strauss do Nowego Jorku. Na okręcie znajdował się również słynny rosyjski śpiewak Szaliamin, który jechał na gościnne występy do Stanów Zjednoczonych, nadto na parowcu znalazł się również Wells, powieściopisarz angielski, autor znanych powieści fantastycznych, oraz śpiewaczka operowa, Elżbieta Schumann.

Cała ta czwórka artystów przebywała na statku stale razem i zażywała wśród współpodróżnych wielkiego poważania. Ale największe zainteresowanie okazywano wy-

bitnemu kompozytorowi.

Cały tłum osób oblegał Straussa, by ten udzielił swego autografu, przyczem słynny muzyk otrzymał mnóstwo zaproszeń do rodzin amerykańskich.

W porze nocnej przybył Strauss do Nowego Jorku. Zamieszkał w hotelu St. Regis. W parę dni później odbył się w Carnegie Hall jego pierwszy koncert.

Ołbrzymią salę wypełniła najlepsza publiczność.

Po południu tego dnia odbyło się na cześć gościa znakomite przyjęcie, urządzone przez burmistrza miasta na cześć Straussa. Liczni dygnitarze miejscy policja na motocyklach dla utrzymania porządku, oraz olbrzymia masa ludzi oczekiwała słynnego kompozytora przed hotelem i ratuszem.

Muzyka obrzucono kwiatami, a dochód z koncertu przedstawia się niemiernie różowo dla kompozytora.

Tak Nowa Ziemia witata artystę—muzyka z Europy.

Obrońca milionów żyć.

Dzienniki paryskie donoszą, iż w sali towarzystwa farmaceutycznego w Londynie odsłonięto tymi dniami tablicę pamiątkową dla uczczenia pamięci wynalazcy maski zabezpieczającej przed gazami. Wynalazca C. F. Harrison, mając lat 47, wstąpił jako ochotnik do wojska. Był on podoficerem wówczas, gdy Niemcy rozpoczęli pierwszy atak gazowy, i wódzowie wojsk sprzymierzonych poważnie zatroskali się o stan swego frontu. Gdy Harrison wystąpił ze swym wynalazkiem, zrozumiano ogromne znaczenie maski zabezpieczającej przed gazami i uczczono wynalazcę w odpowiedni sposób. Został on mianowany porucznikiem i otrzymał urząd kierownika działu chemicznego w dowództwie angielskim. W r. 1918 Harrison zmarł wskutek zatrucia, jakiemu uległ w czasie czynienia doświadczeń, bezpośrednio przed mianowaniem go generałem brygady. „Daily Mail” nazywa Harrisona człowiekiem, który wygrał wojnę.

„Koszucie, ty zwyciężyłeś”.

Jak donoszą z Budapesztu, deputacja drobnych rolników udała się przed dwoma dniami na grób Ludwika Koszuta i złożyła na nim wieniec z napisem: „Ty zwyciężyłeś!” Przed złożeniem wieńca minister Szabo wygłosił mowę, w której między innymi powiedział: „Ty chciałeś wywalczyć orężem niepodległość, historyczne Węgry. W roku 1849 wypowiedziałeś to samo, co my teraz obwieściliśmy przez przy-

jęcie ustawy. Oświadczamy uroczystie, że niema między nami żadnej różnicy, jakkolwiek proklamowałeś wówczas republikę, a my obecnie walczymy o narodowe królestwo. Z twoich wspomnień wynika, że uczyniłeś wszystko, aby wywalczyć naszą monarchję i tylko pod naciskiem położenia obrałeś republikańską formę rządów. Jakkolwiek ciało twoje spoczywa w trumnie, to jednak twoja idea nie może być pogrzebana, jakkolwiek by wielu sobie tego życzyło. Twoja idea żyje nadal i jesteśmy przekonani, że miliony narodu węgierskiego stają pod sztandarem Ludwika Koszuta”.

Uznanie dla Korfantego.

Korfanty, który u swoich nie może znaleźć należytego uznania, znalazł to uznanie u obcych a co jest bardziej charakterystycznym, że to uznanie okazali mu Niemcy. Oto co o nim piszą, wychodzące we Wrocławiu „Breslauer Neue Nachrichten” w serii artykułów pod tytułem: „Tragedja górnośląska, poświęconych wyjaśnieniu przyczyn utraty Góruego Śląska przez Niemców. W dzisiejszym numerze podaje to pismo: „Praca Korfantego”. W artykule tym znajdujemy takie wyjątki:

„Duszą polskiego ruchu narodowego na G. Śląsku był od 1902 r. Korfanty. Silna wiara w swój cel polityczny, ogromne zrozumienie kombinacji międzynarodowych, umiejętność pracy i znajomość duszy ludu górnośląskiego łączyła się w nim z ogromną energią i niepomowaną ambicją. W dyplomacji i demagogii równie doświadczony, ten był dziennikarz i wydawca, obok gen. Le Rond'a jest niewątpliwie najsilniejszą osobą w tragedji górnośląskiej. Tyko tej okoliczności należy przypisać do pewnego stopnia osłabienie niemieckiej obrony. Dla każdego Niemca przyznanie tego faktu jest bolesne, ale niech to będzie dla nas nauką na przyszłość. Pewien Anglik, stojący blisko Komisji Międzysojuszniczej w Opolu, powiedział po plebiscycie do jednego z górnośląskich przemysłowców, że jego zdaniem, Niemcy postawili do „Derby” górnośląskiego „konie dorożkarskie”. (3)

Teatr miejski.

Dziś Teatr Miejski daje po raz drugi „Burmistrza Stylmondu—dramat Maeterlincka. Zaznaczyć należy, że premiera, dzięki grze naszego zespołu i sumiennej wystawie, wywarła nadzwyczajne wrażenie. Sztuce można wróżyć wielkie powodzenie.

Beri - beri.

oooo

(t) Dziwna ta nazwa jest wyrazem japońskim i oznacza chorobę, pochodzącą wskutek nadmiernego używania ciał, zawierających wyłącznie krochmal. Takimi ciałami są ryż łuszczone, mąka biała pszenna i wszelkie zboża ogrzewane do 130 stop. Osoby, żywiące się takim pokarmem, tracą siłę życiową, zapadają na paraliż całego ciała i giną wśród bezwładu. To samo spostrzeżono też i u zwierząt, np. gołębi, żywionych samym ryżem. Powodem tej choroby jest brak pewnych soli odżywczych, które są organizmowi niezbędnie potrzebne do istnienia. Sole te znajdują się w łuskach ziaren zbóżowych i w kielku. Ryż, znajdujący się w handlu, jest zupełnie pozbawiony tych łusek, co poprawia zresztą jego smak. Podobnie i biała mąka jest wolna od wszelkich soli odżywczych, które pozostawiła w otrębach. Choroba beri-beri jest częstą na Wschodzie; grasuje więc w Japonji, Chinach, Indochinach, wyspach malajskich i t. p. Zapadają na nią zwłaszcza więźniowie, którym podają najtańsze, więc mączne pożywienie. Zdarza się jednak ta choroba i w Europie i innych częściach świata. Oto jej przy-

kłady, czerpane z „Pol. czasopisma lekarskiego”.

Załoga angielska w Kut-el-amara w Mezopotamji (1915-1916) cierpiała w pierwszych miesiącach oblężenia na beri-beri, dopóki starczyła przednia mąka pszenna, która wraz z konserwami mięsnymi stanowiła jej pożywienie. Beri-beri ustąpiła, skoro po wyczerpaniu się mąki białej żołnierze angielscy zaczęli spożywać suchary razowe, jęczmień, przeznaczone dla ich indyjskich towarzyszy.

W marynarce norweskiej spożywano suchary z mąki żytniej razowej. W r. 1894 marynarce musieli swych pracodawców do zastąpienia dawnych sucharów przez białe, sporządzone z przedniej mąki pszennej. Pewien stary kapitan, przywiązany do dawnych zwyczajów, kazał załadować dla siebie zapas sucharów dawnych i musiał podczas długiej podróży obdzielać nimi oszczędnie swych majków, którzy zapadali na beri-beri.

Ludność rybacka Labradoru i Nowej Fundlandji, żywiąca się przeważnie chlebem i wódką, nie znała beri-beri dopóty, dopóki młyny amerykańskie nie oczyszczały doskonale mąki z ciemnych składników warstwy aleuronowej ziarna pszenicznego. Odtąd beri-beri stała się tam chorobą powszednią.

W naszych warunkach niebezpieczeństwo istnieje:

- dla ludności miasteczek, zakładów i t. p. żyjącej głównie z mąki „amerykańskiej”.
- dla żołnierzy, żywionych głównie chlebem białym, bez dodatku mięsa świeżego, fasoli, owsianki, kasz w dostatecznej ilości.

Zwróć też uwagę na fakt, że w lecie r. 1920 żołnierze nasi nabrali obrzydzenia do chleba białego, a obrzydzenie takie stanowi pewny wskaźnik, że pokarm jest niedobory wy. Podobnie gołąb przestaje po jakimś czasie jeść ryż polerowany, pies po trzech dniach odmawia spożycia mięsa ogrzewanego do 140, stop. jeśli stanowi ono pokarm wyłączny.

Suchary armji austriackiej zawierały dużo drożdży, w ten sposób unikano niedoboru, który mógłby wynikać stąd, że wypiekano je z przedniej mąki białej. Recepta ta zasługuje na naśladowanie.

W piśmiennictwie o beri-beri eksperymentalnej posiadamy także bardzo szczegółowe sprawozdanie z doświadczenia, które lekarz Dr. Moszkowski wykonał na sobie samym, wywoławszy przez spożywanie samego ryżu polerowanego u siebie beri-beri, aż do ciężkich objawów sercowych i obrzęków.

Przemysł i handel

— Cłoda warszawska z dn. 24 b. m.

1/2 Listy ziemskie 167
za 100 m. 91 1/2 92
5% „ m. Warsz. 227 223
6% „ obl. m. Warsz. —

Dolary St. Zj. 3625 3675
Marki niem. —
Franki franc. 260
Funt —

Czeki i płaty.

Belgia 255 252 1/2
Berlin 13 1/4 13 1/2
Gdańsk 13 1/4 13 20
Praga 4 1/2 4 1/2

Londyn 14 900 14 850
Nowy Jork. 3673 3705
Paryż 260 265
Wiedeń 64 63

Akcje:

Bank hand. —
Dyskont. 2575 2550
Kredyt. 2700 2750
Zjed. z. pol. —
Cukier 18 000
Dziewo 1375 1400
Lipop. 2350 2575

Ostrowiec 4450 4475
Kudzuki 1700 1750
Starachowice 3800 3840
Zyrardów 4250
Borkowski 1075 1100
Żegluga 1225
Jabłkowski 1300
Nafta 1900 1885

Łódzka czarna giełda z dnia 22 XI 1921 r.

Franki francuskie	255.
„ „ szwa. carskie	
Dolary	3670
Funt	15,000
Kor. czeskie	
„ „ austriackie	0 65
Marki niemieckie	14,75
Tendencja słaba.	Tranzakcji mało.

— Tylko tyle?

(s) Niemiecki Minister finansów zakomunikował, że budżet Prus na rok 1921 zamyka się deficytem 943, 1 milj. mk. (8)

— Trusty uralekie.

(ph.) Na urale tworzą się dwa większe trusty: złoto-platynowy i ezbastowy. Główny urząd złota zamierza przyłączyć do tych trustów okręgi i Północno-Czierski i Newjarski. (Kusspress). (3)

— Urząd naftowy we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą: Osiedlił się we Lwowie państwowy urząd naftowy który tu został przeniesiony z Warszawy.

— Kredyt.

Niemcy czynią usilne starania o otrzymanie znacznego kredytu od Anglii. Sa widoki, że zabiegi te zakończą się pomyślnie.

(ph) Stinnes sprzedał w Londynie za 1600 milionów marek niemieckich barwników niemieckich. (3)

(ph) Produkcja węgla górnośląskiego wynosi obecnie według statystyki urzędu węglowego przeciętnie około 100 tys. ton dziennie. (9)

Skrzynka do listów

„Po Bolszewicku“.

0000

Pan Kryger objaśnia w „Rozwój“ że mnie nie zej podpisanego za artykuł mój „Po bolszewicku“ po ciągnął do odpowiedzialności sądowej.

Zapytuję się, z ja iej niby przyczyny Pan Kryger podobną okazję złożył, ponieważ owy list zawierał ostre zarzuty pod adresem Pana K r i e g e r a.

Jeśli jako cudzoziemiec, zrobiłem jaki błąd ortograficzny, to mogłem w najgorszym razie napisać: „K r ü g e r“ bo, będąc w posiadaniu trzech podpisów Pana Kriegera (czy Krügera) — ale w każdym

razie nie „Krygiera“ —, nie przypuszczałem że nazwisko brała tego Pana różni się o jedną taką ważną literę.

Wiece przypuszczam, że Pan Krygier jest tą samą osobą, które mnie gwałtownie, samowolnie i bezprawnie wydalła z lokalu zajętego przez moją szkołę, i tą, która mnie poćgnie dziś do odpowiedzialności sądowej za ogłoszenie prawdy w liście otwartym. Przyjdzie chwila gdy i Pan Krygier wezwany zostanie przez Władze kompetentne celem wytlómaczenia się ze swego brutalnego nieludzkiego postępowania.

Wyrzucenie szkoły, wyrzucenie bezpodstawnie z lokalu przez 2 lata zajmowanego, może się mierzyć z wieloma czynami spełnianymi przez bolszewików nad bezbronnymi ofiarami.

Jeśli Pan Krygier chciał mnie się porzyć, miał otwartą drogę sądową. Czemuż dopiero dziś domaga się o tem. ?

DEB.

Ofiary.

na Dom Starców.

IV kl. gimn. p. Petkowskiej i Macińskiej z okazji imienin ks. prefekta W. Nadolskiego mk 3065.

Opieka szkoły powszechnej nr. 33 mk 1000.

na Czerwony Krzyż.

Edmund Ratke wskutek pogodzenia się z Gertrudą Bekero w sprawie karnej za pośredn. sądu pokoju mk. 2000

Dewicki Franciszek jako karę mk. 500 (1)

Kalendarze

humorystyczne, ścienne terminowe i bloki sprzedaje po niskich cenach

Biurow Dzienników

W. Gajewskiego

Piotrkowska 103 Telefon 11-25 w podwórzu. Przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich pism, po cenach redakcyjnych.

Fabrykę octu u siebie w domu

założyć może każdy, kto zakupi balon esencji octowej w „MERCATORZE“, Łódź, Piotrkowska Nr 84, telefon 887. — Kilka łyżek esencji na butelkę wody i wymieniony ocet gotowy. Odrzyna oszczędność dla rodzin, restauracji i t. p. Cena balony 25 klg. 10,500 marek z dostawą do domu.

Genny balon GRATIS.

472D

Dnia 26 listopada r. b. odbędzie się przy Konnym Oddziale Policji Państwowej pow. Łódzkiego ul. Kałna 7

sprzedaż drogą przetargu (licytacja)

I bryczki policyjnej.

453P

Komendant Pol. Pow. Łódzkiego

otrzeni bwykwalifikowani

bankowcy

na wyższe i pomocnicze stanowiska. Oferty adresować: Warszawski Bank Zjednoczony, Sp. Akc. Oddział w Łodzi ul. Piotrkowska 77. (411K)

Lekcje tańca

rozpoczne w poniedziałek. Wszystkich zapisanych na kursa kandydatów proszę o pofatygowanie się do kancelarii szkolnej w niedzielę 27 b. m. między 12—2.

Piotrkowska 108

W. Lipiński.

499K1

Dzielnego i rutynowanego handlowca

ze znajomością księzkowości i korespondencji poszukuje od 1 grudnia b. r.

Dystylarnia Parowa M. Łubá, Łódź, Plac Wolności 5 454P

Resursa Rzemieślnicza

ul. Kilińskiego 117.

Komitet Organizacyjny Zjednoczenia Mieszczańskiego zabrasza W.P. członków Resursy i Zjednoczenia Mieszczańskiego oraz sympatyków o przybycie do sali Resursy dn. 27 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 10 i pół r. na odczyty:

1) Inż. Sygietyńskiego: Bilans handlowy Polski i widok handlu z Rosją.

2) Posła Knajny. Danina państwowa i nowela ustawy o ochronie lokatorów ze szczególnem uwzględnieniem interesów rzemieślników i handlowców. 478K

Wajście bezpłatnie.

DRUKARNIA

„ROZWÓJ“

PRZYJMUJE OBSTALUNKI

NA WSZELKIE ROBOTY

DRUKARSKIE.

Zagobiono metrykę ślubną na imię Anny Westwal wydana z Przedborza guberni Rańomskiej 7495—3

Zaginiony paszport wydany na imię Ksawerego Jezierskiego w Głównie przez Starostwo Brzezińskie w roku 1915 5488—3

Zaginiona przepustka graniczna wydana w P. K. U. w Łodzi na imię Jana Bajera łaskawy znalazca zechce zwrócić ul. Gubernatorska 22

Dr. Artur Banasz urolog.

(Choroby nerek, pęcherza dróg moczowych, chron. rzeza czka)

przyjmuje od g. 5 do w. niuzki Nr 11.

Dobra okazja!

na prowincji sklep kolonialny dobrze prosperujący raz z urządzeniem i mieszkaniem do sprzedania od zaraz, z powodu zmian interesu 474—1 W



